# Jeździec i Hodowca

*Tygodnik Ilustrowany*

**Rok X.** **Warszawa, dn. 3 października 1931 r.** **Nr. 40**





FINESSE, 2 l. kl. gn. (Bafur — Elaunay po Delaunay) hod. Alfr. hr. Potockiego, własność st. „Natalin", zwyciężczyni Nagrody im. A. hr. Potockiego Middle Park Plate (30.000 zł. — 1.200 m.) pod żok. Magdalińskim. Biegała dotychczas 4 razy i tyleż razy zwyciężyła, wygrywając ogółem 36.400 zł.

(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

# Tydzień międzynarodowy.

Meeting międzynarodowy w Warszawie, trwający od 4 — 11 października, a więc w przeciągu tygodnia, zawiera cztery poważne gonitwy, mianowicie:

1) Wielka Warszawska dla 3 l. i st. — 75.000 zł. 2800 mtr.

2) im. ks. Lubomirskich dla 4 l. i st. — 25.000 zł. 4800 mtr.

3) im. L. hr. Krasińskiego dla 3 l. i st. — 20.000 zł. 2200 mtr.

4) im. J. Fanshave dla 2 l. i st. — 20.000 zł. 1300 mtr.

Ponieważ propozycje tych nagród nie zawierają, w przeciwieństwie do międzynarodowego tygodnia w Berlinie, 3½ kg. nadwagi dla koni zagranicznego pochodzenia, czyli są zupełnie otwarte, podobnie, jak w Baden Baden, a zatem meeting ten wzbudzać by winien wielkie zainteresowanie zagranicą.

Jedynie dość znaczne oddalenie Polski od centrów zachodnich, oraz nieznajomość naszych stosunków powodowały dotychczas słabe wyzyskanie tych możliwości, jakie daje nasz meeting, na przyszłość należy się jednak liczyć z groźną konkurencją. Narciss w roku zeszłym wprawdzie zawiódł, Chow zaś nie miał szczęścia, nie zawsze jednak udać się nam może wyjść tak obronną ręką, tymbardziej, iż klasa uczestników, przybywających w roku bieżącym, jest znacznie wyższą.

P. M. Boussac, który w roku zeszłym posiadając 20 koni stanął na V-em miejscu wśród wygrywających właścicieli, zamierza przybyć do nas z sześcioma końmi z Francji.

6 l. B a r a jest synem Ramus'a i Zariba'y (Sardanapale i St. Lucre po St. Serf). Ramus, derbista francuski 1922 r., jest synem Rabelais, w roku ub. stał na XXVI miejscu wśród reproduktorów zwycięzkich. Zariba jest matką doskonałego Goyescas'a, który tak wielką w roku bieżącym odgrywa rolę w Anglji. Pochodzenie więc, bądź co bądź, ma Bara wzbudzające zaufanie.

Co się tyczy karjery wyścigowej tego ogiera, który jako dwulatek nie występował, w wieku trzyletnim zaś zdobył dwie nagrody (Prix de Trouville, 2400 mtr. i Prix Ramus w Maisons Laffitte 2600 mtr.), wartości 41.900 fr., to szczytowych jej punktów należy doszukiwać się w wieku późniejszym.

Jako czterolatek zwyciężył w Maisons Laffitte w Prix Biniou (2000 mtr.) 20.000 fr., pozatem był często z miejscem, np. w Grand Prix du Printemps (Saint Cloud)

# Pod namiotami Beduinów.

(Ciąg dalszy).

Za pośrednictwem p. Raswana, poznałem niezmiernie ciekawego i rzeczywiście imponującego człowieka, t. j. 96-letniego emira Damaszku, Nuri Schalana. Nuri Schalan do dziś dnia jest tytularnym władcą Syrji, a absolutnym, dziedzicznym panem Anazè Beduinów, z największymi szczepami Wuold-Ali i Ruala oraz z drugorzędnym szczepem Akedat, liczących razem około 300.000 głów. Koczują oni od okolic Damaszku aż za Jauf, do granicy wielkiej pustyni piaszczystej i po Palestynę. Postać naprawdę imponująca, jakby żywcem z kart historji dawnej Arabji wyjęta: stary wódz i wielki wojownik. Francuzi liczą się z nim ogromnie, gdyż jest absolutną wyrocznią dla wszystkich plemion beduińskich od Aleppo po Jauf. Za zasługi w czasie wojny światowej odznaczony został wielką wstęgą legji honorowej. — Otrzymawszy zaproszenie od Nuri Schalana, jedziemy o godzinie 7-ej wiecz. do jego pałacu. Wchodzimy przez sklepioną sień z kordegardą, zapełnioną najmniej 20-ma od stóp do głów uzbrojonymi wojownikami. Widocznie Nuri — mimo oficjalnie spokojnych czasów — ma się ciągle na baczności. Niewolnik z handżarem i rewolwerem za pasem, w czarnej „abie" i białym „kefirze" Ruelich wprowadza nas na kwadratowe podwórze, otoczone podcieniami z prześliczną kolumnadą i białą, marmurową, maurytańską studnią z wodotryskiem w pośrodku. Po szerokich marmurowych schodach wchodzimy na I piętro do obszernego hallu, skąd do wielkiej sali przyjęć. Marmurowa czarna posadzka, założona grubo cudownymi dywanami. Nuri Schalan leży na zaścielonym przepyszną Bucharą, a zarzuconym wschodniemi poduszkami, nizkim tapczanie, stojącym na środku izby, obok trójnoga z żarzącymi węglami, symbolizującymi ognisko w namiocie. Na nasz widok wstaje, podchodzi parę kroków, a dotknąwszy palcami czoła i serca, podaje rękę i przytrzymując dłoń gościa wypowiada starą formułkę powitania: „Witam Cię w moim lichym domu, mój dom jest Twoim domem, wszystko co mam jest i Twoją własnością", poczem wskazuje mi honorowe miejsce na tapczanie naprzeciw drzwi. Przywołany klaśnięciem dłoni wchodzi niewolnik z przyrządami do kawy. — Korzystając z obowiązującego milczenia, obserwuję naszego gospodarza. Ubrany w długi, czarny żupan Ruelich, „kefir" biały z węzłami i wschodnie haftowane sandały, pas czarny, pokryty sutym, złotym haftem, za pasem mały, ozdobny sztylet. Broda krótka, mimo wieku, kruczo czarna, sępi haczykowaty nos, zawiędłe, wązkie usta i dziwnie przenikliwe, czarne, z pod krzaczastych brwi uporczywie patrzące oczy. Po ceremonji wypicia kawy, wypytuje nas o cel przyjazdu i typ poszukiwanych koni. Ożywia się słysząc, że szukamy w czystych rodach chowanych Kuhajlanów, powiada, że takie pamięta — gdy był młody, było ich dużo — ale dziś, chyba na pograniczu, w okolicy Jauf, resztki ich znaleźć można. Po 2 godzinach ożywionej rozmowy żegna nas — widocznie zmęczony, — prosząc na drugi dzień na wieczorny obiad, którego honory

był drugim o ½ długości za Delate, w Wielkiej Nagrodzie Badeńskiej pobił go tylko fenomenalny Alba, z tyłu zaś kończyły Diadème (tejże stajni p. Boussac'a), oraz czołowe konie niemieckie: Graf Isolani, Gregor i Avanti.

W Anglji, w Jockey Club Stakes (2816 mtr.) Bara był trzecim za Pyramid'em i Le Voleur'em przed Parenthesis i trzema jeszcze współzawodnikami. Wreszcie w Prix du Conseil Municipal w Bois de Boulogne jesienią był trzecim za Erodion i Romarin, bijąc 15 konkurentów, między którymi były tak dobre konie, jak: La Savoyarde, Mykette, Motrico, Alma Savoia, Filarete, Ginger Ale, Bootlegger.

W roku bieżącym performance Bara przedstawia się następująco. Przed Wielką Badeńską Nagrodą wogóle nie występował, jak pisze Sport Welt (Nr. 187) z powodu cierpień reumatycznych. W tej ostatniej (28 sierpnia), idąc jako ogólny faworyt stracił jeźdźca w karambolu, gdy energicznie usiłował poprawić swoje miejsce i gonitwy nie skończył.

„Tylko cud mógł spowodować, aby Bara nie okazał się zwycięzcą (pisały niemieckie pisma), o ile jest to ten sam Bara, jakim się zarekomendował w roku zeszłym".

To samo możemy powtórzyć i my: przy prawidłowym wyścigu, sądząc z dotychczasowej formy

**Bara może okazać się zwycięzcą,**

o ile jest to ten sam Bara, którego w Baden Baden mógł pobić jedynie koń wyjątkowej klasy — Alba.

Wierzmy jednak i w naszą szczęśliwą gwiazdę! Nieznajomość toru, aklimatyzacja, trudy podróży i kurs na lewo są naszymi sprzymierzeńcami, a również niewyjaśniona w roku bieżącym wartość Bara.

6 l. S y r a m jest synem Ramus'a i Iasmina'y (Alcantara II i Hill Maiden po Wolf's Crag). W wieku dwuletnim startował dwa razy, wygrał mały wyścig na prowincji. W wieku trzyletnim zdobył trzy pierwsze nagrody wartości 170.400 fr., a mianowicie: Prix de l'Esperance, w Bois du Boulogne, 30.000 fr., 3000 mtr., tamże Prix de Satory (30.000 fr., 3800 mtr.) i w Le Tremblay tryumfował w Prix Jumilhac (100.000 fr., 3900 mtr.), wykazując uzdolnienia prawdziwego stayer'a. Pozatem był kilka razy z miejscem w dystansowych próbach i bez miejsca w Wielkiej Badeńskiej Nagrodzie, wygranej przez Oleandra.

Jako czteroletni występował zaledwie trzy razy w większych nagrodach, lecz bez powodzenia.

Jako pięcioletni wreszcie biegał trzy razy w mniejszych gonitwach — bez powodzenia.

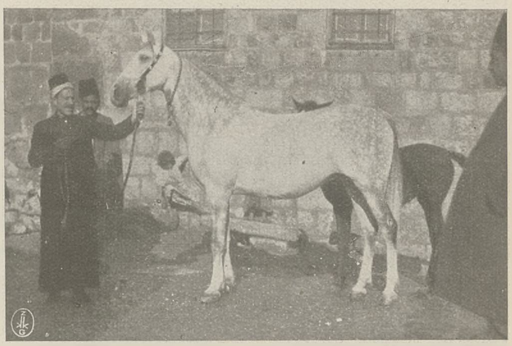
W roku bieżącym startował w Prix Rieussec, i był bez miejsca, w Prix Petrarach (IV-y), Prix Rainbow (50.000 fr., Bois de Boulogne, 5600 mtr.) bez miejsca, w Prix de Creil — bez miejsca.

W Baden Baden w Heidelberg Hcpie (6.850 mk., 2800 mtr.), idąc pod lekką wagą 52 kg. Syram zajął drugie miejsce za francuskim synem Allenby, Chassis (50 kg.), trzecim był Orion (59 kg.) i cztery jeszcze konie. Syram prowadził aż do prostej, gdzie pobił go pewnie Chassis.

---

robił nam już wnuk i domniemany następca Nuri'ego — Faouaz Schalan, znacznie już podeuropeizowany, dwudziestokilkuletni młody człowiek.

Kilkakrotnie jeszcze przed wyjazdem byłem u starego Emira, a raz wybrał się do nas sam, dla obejrzenia zakupionych koni. Za każdym razem, wychodziłem pod głębokim urokiem tego niezwykłego człowieka. Miałem wrażenie, że obcuję z jednym z dawnych rycerzy i wodzów beduińskich, cudem jakimś przeniesionym w naszą epokę. Z Faouaz Schalanem umawiamy się pojechać na pustynię do jego koczowiska, t. j. do Ruala Beduinów, a stamtąd do innych szczepów. Sam Faouaz już właściwie nie koczuje i przeważnie przesiaduje w Damaszku, gdzie ma piękną willę, żony jego, dzieci i konie koczują razem z plemieniem. Odżałować nie mogłem, że tyle czasu zmarnowałem w dolnej Arabji i teraz musiałem liczyć się z terminem wyjazdu do Europy. 1-go marca otrzymujemy od Wysokiego Komisarza francuskiego p. De Ponsot w Beyruth pozwolenie na wyjazd w pustynię, oraz kaprala Hammada z oddziału kawalerji wielbłądziej „meharistów", jako przewodnika i tłumacza. Kapral, jako pochodzący z tubylczych Akedatów, orjentuje się wybornie w tutejszych stosunkach, objaśnia nas, że z powodu posuchy w pustyni, Beduini Ruala i Wuold-Ali, są jeszcze bardzo rozproszeni i dopiero zbierają się. Radzi najpierw jechać do Saaba i Fid'an — tradycyjnych wrogów Ruelich, którzy nigdy tak głęboko nie idą w step i obecnie są już dość skupieni. Idąc za jego radą, która później okazała się bardzo słuszną, zmieniamy projekt i wyjeżdżamy w kierunku Homs. Po lewej stronie drogi uprawne pola i ogrody syryjskie, po prawej step, już dobrze zieleniejący się. W odległości 30 km. od Damaszku spotykamy namioty pomniejszych szczepów beduińskich, trudniących się hodowlą owiec, osłów i w nieznacznej ilości jucznych wielbłądów.



Typowa klacz syryjska w Hama.

Mają i konie, ale liche, zabiedzone i bez wyraźnego typu. Pomiędzy Palmirą i Homs, koczują Saaba Beduini w promieniu około 150 km. Przyjęci bardzo gościnnie przez ich szeika, pijemy czarną kawę i zostajemy na noc w namiotach. Rano pokazują nam około 40 koni, a potem ruszamy w drogę od namiotu do namiotu. Konie przeciętnie dość szlachetne, ale drobne, wybitnego nic nie wi-

W Sport Welt (Nr. 189) czytaliśmy w przeddzień tego wyścigu: „Bardzo interesującym współzawodnikiem jest francuz Syram. Syn Ramus'a był niegdyś doskonałym koniem i miał powierzone sobie niebylejakie zadania. W ostatnich latach występował mało, nie będąc na wysokości kondycji. Wiemy jednak dobrze, iż p. Boussac wysyła zagranicę tylko takie konie, które mają szanse na wygranie".

W konkluzji **Syram** wydaje się być współzawodnikiem o wiele mniej groźnym, niż Bara, gdyby jednak udało się go doprowadzić do tip top kondycji, to w konkurencji z naszymi końmi

**mógłby dużą odegrać rolę.**

3 l. E r a i n jest synem Craig an Eran'a (ojca Mon Talisman'a) i klaczy Carissima (Clarissimus i Casquetts po Captivation).

W wieku dwuletnim biegał raz jeden w klasycznej próbie dwuletnich Prix Morny w Deauville (150.000 fr., 1200 mtr.), którą wygrała znakomita Pearl Cap, Erain zaś był bez miejsca.

W roku bieżącym początkowo trzy razy uczestniczył w mniejszych nagrodach bez powodzenia, stajnia jednak widocznie ceniła go wysoko, gdyż wysłała go na start Prix du President de la Republique, nagrody wygranej przez Barneveldt'a, gdzie Erain kończył ostatni.

Następnie w mniejszej nagrodzie Prix de la Thève (20.000 fr., 2400 mtr.) Erain zajął miejsce trzecie (za Saumur i Javeleur), wreszcie w Grand Prix de la Ville de Vicny (250.000 fr., 2600 mtr.) Erain zajął dobre miejsce czwarte za Hetre Poupre, Quitus i Bachelière, bijąc sześciu konkurentów.

Wreszcie w Chantilly 6 września Erain zajął czwarte miejsce na dystansie 2100 mtr. w mniejszej nagrodzie za Paddy, Oiseleur i Coquelet.

Fakt, iż stajnia zapisała tego konia do Prix de l'Arc de Triomphe, zdawał by świadczyć o tem, iż **Erain** oceniany jest przez swego właściciela i trenera bardzo wysoko; aby wygrać u nas przy pewnej, rozumie się dozie szczęścia

**klasy posiada dosyć.**

3 l. E l G o u a l a pochodzi po trzykrotnie koronowanym Gay Crusader i Coeur a Coeur (Teddy i Ballandrae po Ayrshire), krew więc posiada doskonałą.

W dwuletnim wieku zdobył jedną nagrodę, startując cztery razy. Nagrodą tą była Prix des Roches Noires (20.000 fr. 1000 mtr.) w Deauville, gdzie 3 l. El. Gouala pobił pewnie siedmiu współzawodników. Pozatem był trzy razy bez miejsca w nagrodach średniej wartości.

W roku bieżącym początkowo był cztery razy bez miejsca w mniejszych nagrodach na krótszych dystansach. W sierpniu w Deauville był trzecim w Prix de la Calonne (10.000 fr., 1600 mtr.) za Clarawood'em i Always, poczem wygrał dwukrotnie: nagrodę 25.000 fr. w Calais (1600 mtr.) pod lekką wagą 48 kg., oraz w Deauville Prix du Mont Canisy (20.000 fr., 2000 mtr.), gdzie pobił Quil-

działem. W rodowodach silna domieszka krwi Saklawi, szczególnie w wyższych pokoleniach, stąd wiele koni si



12 l. og. kasztanowaty „Hajlan", Syrja.

wych, Hamdani i Kuhajlanów bardzo mało, a zato przeszło połowa już silnie z krwią Munighi zmięszana. Sàaba, nie idąc głęboko w step, mają większą styczność z Aghylami, kupującymi konie dla sportsmanów w celach wyścigowych. Ponieważ ci najlepiej płacą za Munighi, więc też Beduini poszukują obecnie ogierów tego typu. Jeden z najwybitniejszych sportsmanów i właściciel stajni wyścigowej z 60 koni, Pharaon, właściciel grupy banków w Beyruth, ofiarował im za darmo doskonałego ogiera Munighi 6-letniego, brudnego kasztana, zastrzegając sobie pierwszeństwo kupna ogierków po nim. U koni Sàaba, przeważa maść siwa, dużo kasztanów, gniadych widziałem zaledwie kilkanaście. Widząc, że u nich nie znajdę odpowiednich koni, zawracam w kierunku Damaszku, ale okrążając stepem z drugiej strony Palmiry. W Palmirze zatrzymujemy się 2 godziny dla zwiedzenia cudownych grecko-rzymskich ruin i zdaleka widocznego, doskonale jeszcze zachowanego, obronnego zamku arabskiego. Wyruszywszy stamtąd, zdążamy na noc do Karieten. Ze świtem wyruszamy w drogę, by odwiedzić Fid An Beduinów. Konie ich przeważnie kasztany, gniadych więcej niż u Sàaba, siwych niewiele, typu Hadban, lecz też silnie zmieszane z Munighi, jednak roślejsze, często o pięknych szyjach, ale głowy mięsiste i rzadko o dużych oczach. Po 2 dniach pobytu u Fid An, decydujemy się na powrót do Damaszku. Niestety odpowiedniego konia u nich nie znalazłem. Jechałem do Damaszku z rozczarowaniem i coraz większą tremą, czy uda mi się znaleźć pepiniera dla Gumnisk i Babolny i uzupełnić brakujące roczniaki. Po jednodniowym odpoczynku w Damaszku, gruntownej kąpieli i zaopatrzeniu się w papierosy dla Beduinów, cukierki dla ich dzieci, a dla nas pomarańcze i kilka butelek Cinzano, wyruszamy w drogę przez Karieten do Sàaba-

ian'a i 10 jeszcze współzawodników, niosąc 49 kg. Wydaje się więc być przedewszystkiem miler'em.

Prócz powyższych koni stajnia p. M. Boussac'a przyprowadzić zamierza do nas dwa dwulatki, które w nagrodzie porównawczej im. J. Fanshave zmierzyć się mają z naszą generacją dwuletnią i starszą.

2 l. I a g o pochodzi od wyżej wzmiankowanego Ramus'a i klaczy Ondulation, pochodzenia amerykańskiego (Sweeper i Frizette po Hamburg), matce Léopardus'a po Gay Crusader.

**Iago,** debiutując w roku bieżącym w Le Tremblay 6 lipca w Prix Gallinule (15.000 fr., 1000 mtr.), był bez miejsca, wśród trzynastu współzawodników. 24 lipca w Chantilly w Prix de Coye (10.000 fr., 1100 mtr.) Iago, oceniony 20.000 fr. zajmuje miejsce trzecie ($^3/_4$ dług., ½ dług) wśród szesnastu współzawodników, kończąc za Pitt'em i La Tour Penchée. A wreszcie w Deauville 23-go sierpnia Iago (oceniony 30.000 fr.) kończy trzecim (długość — 1½ dług.) za Massinette i Ice Cream II w nagrodzie Prix de la Potinière wśród trzynastu współzawodników.

W konkluzji wyżej przytoczonej formy stwierdzić zdaje się możemy, iż jest to dwulatek

**obdarzony zdolnościami, lecz daleki od francuskiej klasy,**

który jednak, być może, ostatniego słowa jeszcze nie wypowiedział, stajnia zaś widocznie go ceni.

Drugi ogierek 2 l. X u d a n jest pół bratem wyżej opisanego 3 l. El Gouala, gdyż pochodzi po Ramus i Coeur à Coeur.

Debiutując w Chantilly 11 czerwca w Prix de Pontarmé (20.000 fr., 1000 mtr.) kończył bez miejsca wśród szesnastu współzawodników. 9 sierpnia w Deauville był również bez miejsca w nagrodzie Prix de la Touques (25.000 fr., 1200 mtr.).

W cztery dni później tamże w Prix du Quesnay (15.000 fr., 1000 mtr.) zajął miejsce trzecie (1½ długości, długość) za Madame du Barry i Machaon, bijąc trzech jeszcze współzawodników.

Wreszcie w Deauville 22 sierpnia Xudan odniósł pierwsze swe w życiu zwycięstwo w Prix de Blouville (20.000 fr., 1200 mtr.), bijąc o 3 długości Micantara'ę, Badalona'ę i trzech jeszcze konkurentów.

Dla ścisłości dodać należy, iż w wymienionej wyżej gonitwie pierwszym minął celownik Potentate, został jednak pozbawiony nagrody z powodu braku odpowiedniej wagi.

A zatem o **Xudan'ie** możnaby mniej więcej to samo powiedzieć, co o jego rówieśniku:

**dwulatek zdolny i postępujący w kondycji,**

lecz nie mogący współzawodniczyć ani z pierwszą, ani z drugą francuską klasą, przynajmniej sądząc z dotychczasowej performance.

---

Bijar. Kapral i szofer mają strzelby, polujemy po drodze na dropie i gołębie-grzywacze. Najpiękniejsza to część stepu, zielona i okolona górami, na szczytach których śnieg błyszczy w słońcu i mieni się tęczowemi barwami. W południe mocno już upał dokucza. Koło Saaba-Bijar (fort francuski, gdzie znajdujemy gościnne przyjęcie i nocleg), spotykamy obozy szeika Nuaf, i szczepu Akedat Beduinów. Konie, które mi pokazują, dodają mi otuchy, że stąd pewnie nie powrócę z próżnemi rękami. Na drugi dzień przyprowadzają mi wiśniowo-gniadą 6-letnią klacz, jedną z ostatnich z rodu Kuhajlat-Mlecha. Zobaczywszy ją, w duchu powiadam sobie: „ta albo żadna". Obojętnie jednak oglądam i idziemy dalej, wiem, że nocować będziemy w namiocie szeika Nuaf'a, a że to jego klacz, więc przy wieczornej czarnej kawie, łatwiej dogadać się o interesie. Widzimy jeszcze starą, gniadą klacz Kuhajlat-Adjouse, o bardzo zniszczonych nogach, z przepiękną suchą głową, długą szyją i skośną łopatką. Ruina, ale piękna, artystyczna ruina. W tym typie dużo klaczy, lecz takiej jak Mlecha, drugiej nie widziałem. Zdziwiony pytam gdzie źrebaki. Dowiaduję się, że Ruala, Wuald Ali i Akedat z obawy przed posuchą, oddali roczniaki na folwarki w okolicy Herman, Koneitra i Atra za Damaszkiem. Zrobiło mi się głupio. Jeśli mam zobaczyć i wyszukać ogiera i klacze, a także kupić roczniaki, to na 26-go marca do Beyruth nie zdążę. Decyduję się, bądź co bądź, zobaczyć wszystko, a powrót opóźnić. Wracając do namiotu szeika, trafiam na bardzo piękną, kasztanowatą klacz o cudownej suchej głowie i oczach gazeli, cóż z tego, kiedy miękkie pęciny i krowia postawa tylnych nóg. Ta-



Emir Nuri-Szalan.

Opisaliśmy dotychczas bojowy materjał francuski, składający się z dwóch koni starszych, dwóch trzyletnich i dwóch dwulatków. Trenerem wyżej wymienionych koni jest W. Hall, dosiadać ich będą dwaj znakomici żokeje francuscy: australijczyk W. Sibbritt i amerykanin F. Keogh; pierwszy z nich stał w roku ubiegłym na czwartem miejscu wśród wygrywających żokei (56 zwycięstw), drugi na dziesiątem (35 zwycięstw).

A więc widzimy, iż zamierzone przedsięwzięcie p. M. Boussac'a oparte jest na zupełnie solidnych podstawach.

Z Rumunji przybyły cztery konie p. I. Schlesinger'a i przybyć mają dwa p. G. Negropontes'a, to znaczy dwóch długoletnich sportsmanów tamtejszych, zajmujących czołowe miejsca w statystyce swego turfu.

P. I. Schlesinger jest w tem szczęśliwem położeniu, iż posiada rumuńskiego cudo-konia

4 l. C o q u i n'a,

który okazał się tam koniem extra-klasy.

Coquin jest synem Favara'y, urodzonego w r. 1921, syna Pommern'a i Favorita'y po Troutbeck w stadzie ks. Westminster w Anglji. Favara obecnie w Rumunji odgrywa rolę czołowego reproduktora. Matką Coquin'a jest klacz Code po Kroonstad (s. Kilwarlin'a) i Facility po Your Majesty, krew więc Coquin posiada doskonałą angielską, moderne, pochodząc z doskonałej męskiej linji Polymelus'a, rodowód zaś jego wykazuje silne nasycenie krwią wielkiego St. Simon'a, co przy dodatku prądów Bend Or'a i Hampton'a doprowadziło do doskonałych rezultatów.

Coquin, jako dwulatek, występował osiem razy, był pięć razy pierwszym i trzy razy drugim. Wygrał Pr. Flacailor, Domnisoarelor, Bienal, Ch. Vivian i Blaramberg. Biegał od 26 maja do 13 października, wygrywał na dystansach 800 — 1600 mtr., zdobył razem w roku tym 447.500 lei.

Jako trzylatek Coquin okazał się koniem fenomenalnym; suma wygranych jego wyniosła 1.645.750 lei, gdy następny na liście koń wygrał 918.000 lei, następny (fenomenalny również niegdyś Ghiaur 569.000 lei). Coquin biegał w roku tym osiem razy, odnosząc siedem kolejnych zwycięstw, biegając od 21 kwietnia do 2 listopada; ta ostatnia data okazała się dla niego feralną, gdyż tu poniósł pierwszą porażkę w Premiul Gen. Gh. Manu (2100 mtr.), gdzie przyszedł czwarty, prawda, iż za dobrymi końmi: Raduta'ą, Ghiaur'em i Papageno, towarzyszem stajni (1½ dług., 2 dług., głowa), bijąc pięciu współzawodników.

Coquin wygrywał na dystansach 1600 — 2800 mtr. i zdobył kolejno nagrody: Prince d'Orange II (o 4 długości), A. Marghiloman (4 długości), Caramel (3 długości), Biennal (długość przed towarzyszem stajni), Derby Rumuńskie (3 długości), Jockey Club (bijąc o dwie długości towarzyszkę stajni Quick, która dni temu kilka de-

---

kich zawodów przeżywam mnóstwo, więc trudno każdy wypadek opisywać. Wieczorem, po posiłku p. Raswan zaczyna rozmowę o klaczy. Nuaf klaczy sprzedać nie chce, broni się, ale miękko, w każdym razie, przed udaniem się



Typowa głowa klaczy gniadej Kuhajlat Ajouz Rueli Beduinów.

na spoczynek, ceny nie powiedział. Kto wie, czy nie trzeba będzie cały dzień jutrzejszy stracić, by klacz tę kupić. Rano, szeik otwarcie mówi, że klacz sprzeda, cena możliwa, ale warunek sine qua non: pierwszego źrebaka, po tej klaczy musi dostać, gdyż ma go oddać szeikowi Mitchim Schalan z plemienia Ruali. Na tem rozbiły się nasze nadzieje, klaczy z tym warunkiem kupić nie mogłem.

Wybieramy się w dalszą drogę do Eytha. Tu spotykamy Would-Ali Beduinów. Przyjmuje nas ich szeik Abu-Draath. Typ koni przeciętnie ordynarny, ale trafiają się jednostki, rzeczywiście piękne i szlachetne. Wszystkie jednak rosłe, głębokie, choć i tu już Munighi często domieszane. Ceremonje te same i podobne przyjęcia, jak u poprzednich pomijam, gdyż wszędzie jednakowe i bez różnicy. W ciągu trzydniowego pobytu u Abu-Draatha, zauważyłem kilka dwuletnich, już osiodłanych, gniadych klaczy Kuhajlat, wyrównanych w typie i bardzo pięknych. Dowiedziałem się, że są one po gniadym ogierze, należącym do Ruala Beduinów, znajdujących się w pobliżu Jauf, gdzie również ma być jeszcze 7 innych ogierów, „bardzo wspaniałych".

Plemię Would-Ali koczuje, dziś zimą, wspólnie z Ruala, skutkiem czego, coraz bardziej krzyżują się i mieszają rody ich koni. W pierwszych dniach kwietnia jednak rozdzielają się na trzy grupy: Would-Ali ciągną w kierunku Koneithra, część Ruala, z bezpośrednimi wasalami i niewolnikami Nuri Schalana, wzdłuż granicy Palestyny w stronę Damaszku, zaś reszta Ruala idzie w okolicę Jauf. Do tych ostatnich decydujemy się dotrzeć, za wszelką cenę.

(D. c. n.)

*Bogdan Ziętarski.*

biutowała na naszym torze), a wreszcie Rumuńskie St. Leger (długość).

Dosiadany był Coquin prawie zawsze przez stałego żokeja stajni Hofbauer'a.

A zatem karjera wyścigowa tego konia należy do zjawisk bardzo rzadkich, przygniatającej przewagi jednego konia nad całym rocznikiem i aczkolwiek nie mamy danych, aby stawić hodowlę rumuńską na jednym poziomie z francuską, a nawet niemiecką lub węgierską, jednak Coquin przerastał o wiele swoich rówieśników, w nagrodzie Jockey Club zaś pobił łatwo i generacje starsze.

W roku bieżącym **Coquin** wygrał kolejno nagrody: 50, 75, 75, 400 i 200 tysięcy lei, nie utracił więc nic ze swych zdolności galopowania, może więc

**okazać się groźnym współzawodnikiem,**

W roku bieżącym Quick wygrała nagrody: 35, 17, 30 i 75 tysięcy lei, a zatem dała również dowody wysokiej swej użyteczności.

3 l. B a y a r d po Favara i Bayadère (Ossian i Bien aimée po Slieve Gallion) w roku zeszłym biegając siedm razy, zdobył dwie pierwsze nagrody (Pr. Ghiocei-lor. 900 mtr., 40.000 lei i Pr. Tismana, 1000 mtr., 40.000 lei), dwie drugie, dwie trzecie, w sumie 130.000 lei. a zatem trochę mniej, niż Quick. W roku bieżącym **Bayard** zdobył również dwie nagrody, wartości 115.150 i 60.000 lei, okazując się w konkluzji

**koniem wysoce pożytecznym.**

2 l. G i b s o n M a i d, po Favara i Gibson Girl II po The Story, zdobyła już w roku bieżącym trzy nagrody,



Po starcie (600 m.) w Nagrodzie im. A. Wotowskiego (2.800 m.); prowadzi Fordon przed Szeryfem, Colombo, Grzelą i Piratem.
*(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa).*

aczkolwiek hodowla francuska stoi na całkowicie innym, o wiele wyższym poziomie i jej przedstawiciele wydają się być groźniejsi.

4 l. Q u i c k jest córką tegoż Favara'y i Queen Brian (Roi Herode i Miss Beryl Brian po Symington); występowała jako dwulatka cztery razy, zajmując trzy pierwsze i jedno drugie miejsce.

Zdobyła nagrody: Domnisoarelor, Sperantelor, i Frasin, wygrywając w sumie 132.000 lei, sumę dość znaczną.

Jako trzylatka biegała dziewięć razy i szczęście mniej jej dopisywało; dwie pierwsze nagrody Pr. Girelle (1600 mtr.) i Pr. Musza (1300 mtr.) zostały zapisane na jej conto sumą 105.000 lei. W Pr. Jockey Club (2.300 mtr.) była drugą o 2 dług. za towarzyszem stajni Coquin'em, bijąc jednak 5 l. Ghiaur'a i pozostałych. W sumie **Quick** wygrała w roku tym 189.500 lei, stając w drugiej klasie swojej generacji, lecz mając również

**przebłyski o wiele wyższej klasy.**

wartości 35, 40 i 25 tysięcy lei, wzbudza więc swoją performance uzasadnione nadzieje.

3 l. B i c h e t t e, p. G. Negropontes'a, pochodzi po Bou Jeloud i Beijo po Ardoon; biegała w roku zeszłym cztery razy, zwyciężając trzykrotnie (Pr. Bohème Marele i Filipescu) i zdobywając 210.000 lei, w roku bieżącym zaś zdobyła nagrody wartości 18, 18 i 40 tysięcy lei, zdolności więc do galopowania odmówić jej nie można.

Wreszcie 2 l. G o u r m e t po Nubier i Gourmande po Gourmand, importowany do Rumunji w Węgier w roku 1930, zdobył w swej nowej ojczyźnie jedną nagrodę, wartości 40.000 lei, stajnia widocznie go ceni.

Wyliczyliśmy bardziej charakterystyczne szczegóły karjery wyścigowej przybywających do nas zagranicznych szermierzy; witamy pp. przedstawicieli tych stajen i z zainteresowaniem śledzić będziemy, wraz z całym naszym światem sportowym rozgrywkę międzynarodowych nagród na naszym torze.

*Jan Łaszkiewicz.*

# Z TYGODNIA.

**Nagrodę Widzowa zdobywa Genova, bijąc rumuńską Gibson Maid; Konsul i Persona Grata zwycięzcami Handicapów Leszna i Krakowskiego.**

Program niedzielny zawierał dwa wielkie handicapy oraz nagrodę Widzowa dla dwulatków, które to nagrody budziły ogólne zaciekawienie, spotęgowane tem, iż do konkurencji w dniu niedzielnym stanęły dwa rumuńskie konie p. J. Schlesinger'a: 3 l. Bayard i 2 l. Gibson Maid.

Do startu nagrody Widzowa (15.000 zł., 1200 mtr.) zameldowało się ośmiu uczestników, mogących pochwalić się dobrą wykazaną już formą.

Prowadzi gonitwę Cacko, za nią podąża Gibson Maid i Salwator, pozostałe w niedużym odstępie; na prostą wyprowadzają stawkę Cacko (Dorosz) i Gibson Maid (Hofbauer), które zdają się nie mieć już przeciwnika, przyczem ostatnia posuwa się swobodniej, lecz w jednej chwili sytuacja się zmienia, gdyż energicznie finishująca już naprzeciwko trybun głównych Genova (Michalczyk), bije obie, ratując honor rodzimej hodowli i kończąc o długość przed klaczą p. Schlesinger'a, za którą mija celownik Cacko, Frajer, Salwator i pozostałe.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| GENOVA, kl. gn. ur. 1929 r. w st. Kres. Spółki Hodowlanej | Villars 4 | Sunstar 5 | Sundridge 2 | Amphion 12 |
| | | | | Sierra 2 |
| | | | Doris | Loved One 1 |
| | | | | Lauretta 5 |
| | | Sospel | Cyllene 9 | Bona Vista 4 |
| | | | | Arcadia 9 |
| | | | Cimiez | St. Simon ● 11 |
| | | | | Antibes 4 |
| | Gaff | Javelin 12 | Spearmint 1 | Carbine 2 |
| | | | | Maid of the Mint 1 |
| | | | Full Cry | Flying Fox 7 |
| | | | | Lady Villikins 12 |
| | | Clovelly | Chaucer 1 | St. Simon ● 11 |
| | | | | Canterbury Pilgrim 1 |
| | | | Fisher Girl | Trenton 18 |
| | | | | Blow 18 |

Genova, pół siostra Forwarda, wywierając już latem na galopach doskonałe wrażenie, doszedłszy do szczytu kondycji, sięgnęła po klasyczne laury, które też zdobyła. Doskonały wyścig zrobiła również Cacko, rodzona siostra Chyżej, przeniósłszy cały ciężar gonitwy na sobie, oraz rumuńska Gibson Maid, nieduża, rasowa kasztanka, wywierająca sympatyczne wrażenie.

Handicap Leszna (7.000 zł., 2100 mtr.) dla 4 l. i st. koni zgromadził sześciu uczestników u startu. Derkacz, wyzyskując swój atut lekkiej wagi, prowadzi, za nim podąża waga w polu najwyższa Dam, za którym idzie Szeryf i ten ostatni na przeciwległej prostej przechodzi na drugie miejsce; u stajen Szeryf już jest pierwszym, lecz na prostej przodujące konie swobodnie mija Konsul (58 kg., Czernuszenko), bijąc u celownika o dwie długości finishującego Figaro (60 kg., Chatisow), za którym kończy Gwiazda, Szeryf i pozostałe.

Handicap Krakowski (7.000 zł., 1600 mtr.) dla trzylatków zgromadził pole, złożone z ośmiu konkurentów.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| KONSUL, og. gn. ur. 1927 r. w st. M. Róga | Fils du Vent 5 | Flying Fox 7 | Orme 11 | Ormonde ◎ 16 |
| | | | | Angelica ● 11 |
| | | | Vampire | Galopin 3 |
| | | | | Irony 7 |
| | | Airs and Graces | Ayrshire 8 | Hampton 10 |
| | | | | Atalanta 8 |
| | | | Lady Alwyne | Camballo 2 |
| | | | | Florence Aislabie 5 |
| | Consolatrice | Consols 3 | (St. Bris albo) Doriclès 20 | Florizel II ● 7 |
| | | | | Rosalie 20 |
| | | | Concole | Bend Or ◎ 1 |
| | | | | Grace Convoy 3 |
| | | Thèbes | The Bard 1 | Petrarch 10 |
| | | | | Magdalene 1 |
| | | | Thebaïde | Cambyse 2 |
| | | | | Teatcher 8 |

Prowadzącą początkowo Persona Grata'ę zmienił zaraz Maraton, za nimi podążała najbliżej Colombina, tak szły aż do prostej, gdzie finishująca naprzeciwko głównych trybun Persona Grata (56½ kg., Gołowkin) zupełnie swobodnie sforsowała współzawodników, mijając celownik o 4 długości przed Maratonem (59 kg., Czernuszenko), i pozostałymi uczestnikami.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| PERSONA GRATA, kl. c. gn. ur. 1928 r. w st. J. Hulewicza | Soval 9 | Santair 22 | Santoi 1 | Quens Birthday 11 |
| | | | | Merry Wife 1 |
| | | | Helen Blair | Blairfinde 5 |
| | | | | Helen's Bay 22 |
| | | Son'Wester | Hurricane II 1 | Shotesham 13 |
| | | | | Squall 1 |
| | | | Bow Belle | Chippendale 24 |
| | | | | Bowstring 9 |
| | Paulette | Hyman 11 | Havoc 18 | Nordenfeldt 13 |
| | | | | Frailty 18 |
| | | | Bridal Morn | Thunderbolt 11 |
| | | | | Bridal Wreath 11 |
| | | Oval | Galtee More 5 | Kendal 16 |
| | | | | Morganette 5 |
| | | | Obeah | Oberon 1 |
| | | | | Lady Lothian 8 |

Persona Grata jest córką Soval'a, który mało wyzyskiwany, daje jednak pożyteczne konie i prawdopodobnie będzie równo się dziedziczyć.

Konsul pochodzi po Fils du Vent, który, niestety, na skutek starości, nie może nadal w dotychczasowym rozmiarze służyć hodowli krajowej, zato mamy do zanotowania wysoce pocieszający fakt, iż Villars i Bafur wykazują wyraźne tendencje do pozostania naszymi chefs de race.

Ostatnie zwycięstwo Genova'y, córki Villars'a, daje doskonałe świadectwo temu reproduktorowi, gdyż Genova pobiła wartościowe dwulatki, kwiat naszej młodzieży, pobiła je w stylu. Prócz tego widzimy, iż codzień prawie dwulatki po Villarsie wygrywają gonitwy, zaś w Niemczech Granville należy do czołowych trzylatków. Możemy zatem z ufnością spoglądać w przyszłość.

# Sławne matche.

W wieku XVII, a nawet XVIII-ym, znaczną część wyścigów stanowiły matche.

Było to w okresie przed utworzeniem nagród klasycznych jak: Derby, Oaks, St. Leger z wczesnymi zapisami.

Nagrody pieniężne nie istniały i wszystkie wyścigi dochodziły do skutku, dzięki zakładom między właścicielami. Wielka ambicja wygranej swoim koniem, w połączeniu z wrodzoną anglikom namiętnością do zakładów, były przyczyną licznych matchów.

King Herod, jeden z twórców angielskich rasy pełnej krwi, którego krew odrodziła się po wojnie dzięki The Tetrarchowi i jego synom, w swojej karjerze wyścigowej (1763 — 1768) wygrał 4 matche.

Rywalizacja hrabstw trwa zresztą do dzisiejszego dnia i w dniu nagród klasycznych, na prowincji ludzie, jak jeden mąż, lokują swoje oszczędności na „ziomka".

W wieku XIX-ym matche stały się rzadsze, ze względu na to, że konie miały na każdym kroku sposobność zmierzyć swe siły w licznych nagrodach.

Niemniej historja zachowała nam w pamięci cały ich szereg, z których najważniejsze postaramy się przytoczyć.

W roku 1850 derbista Voltigeur wygrał St. Leger dopiero po powtórzeniu, ponieważ w wyścigu przyszedł łeb w łeb z Russborough. W dwa dni zaledwie potem spotkał się w matchu z Flying Dutchmanem, derbistą z roku poprzedniego i mimo to pobił go.

Zwolennicy Flying Dutchmana nie chcieli jednak wierzyć w tę porażkę i w maju roku następnego odbył się w Yorku rewanż. 100.000 osób z całej Anglji zjechało na ten dzień i tym razem Flying Dutchman zwyciężył.



Finish w Nagrodzie im. A. Wotowskiego (10.000 zł. — 2.800 m.). COLOMBO, 5 l. og. gn. (Fils du Vent — Poinsettia) p. M. Bersona, bije łatwo o 4 dług. Pirata, Fordona, Szeryfa i Grzelę.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*)

Zadebiutował jako 5 l. w październiku roku 1763 w Newmarket odrazu w matchu na 4 mile ang., przyczem pobił Romana lorda Ancaster.

Następnego roku w Ascot wygrał match o 1000 gwinei, bijąc Tom Tinker'a, lorda Rockingham'a, dając mu przytem 6 lbs.

Wreszcie w 1765, r. dwukrotnie zmierzył się w matchu z Antonius'em ks. Grafton, raz o 500 gwinei, a następnie o 1000 gwinei, bijąc go obydwa razy na dystansie 5 mil w Newmarket.

Przyczyną organizowania matchów był również brak dogodnej komunikacji.

W poszczególnych okręgach W. Brytanji istniały lokalne sławy, które mogły się spotkać dopiero w razie dojścia do skutku zakładu.

Los złączył obydwa te konie również i w stadzie. Voltigeur dał m. i. Vedette'a, Flying Dutchman — Flying Duchess, zaś z połączenia tych obydwuch produktów urodził się sławny Galopin, ojciec jeszcze sławniejszego St. Simona.

W roku 1850 inny jeszcze derbista Surplice (z r. 1848) zmierzył się w matchu z St. Rosalia, ale sromotnie przegrał i więcej już nie biegał.

St. Rosalia natomiast nazajutrz wygrał Queen's Plate na dystansie 5600 mtr. Ciekawy match miał miejsce w r. 1854, w którym dwuletni Hospodar pobił czteroletniego Orestesa, który mu dawał 21 lbs.

W roku 1863 odbył się pierwszy match anglo-amerykański. Umpire, amerykanin, pobił łatwo angielskiego Knorosley'a.

Duke of Newcastle, właściciel Julius'a, zwycięscy Cesarewitch, nie chciał się zgodzić, że derbista Hermit prawidłowo pobił Julius'a w St. Leger, to też w kwietniu roku 1868 został rozegrany match między Hermitem, a Juliusem w Newmarket.

Okazało się, że właściciel Julius'a sądził nie bez podstawy: Julius pobił Hermita o pół długości. Następnego roku również forma handicapowa tryumfowała. Vespasian pobił derbistę Blue Gown'a.

W roku 1874 odbył się match angielsko-francuski, w którym Prince Charlie pobił Peret-Etre (zwycięzcę Cambridgeshire hdc.).

W liczbie zwycięstw St. Simona znajdują się dwa matche.

W roku 1883 doszedł do skutku match z Duke of Richmond'em, który uchodził za najlepszego dwulatka swojej generacji. Mat Dawson, trener St. Simona, usłyszał jak przed wyścigiem John Porter, trener Duke of Richmond'a, dał mu następującą dyspozycję: „Ruszaj z miejsca z całych sił i zabij tempem tego St. Simona na pierwszych dwustu metrach".

Dawson odszukał Archera, który miał dosiadać St. Simona, opowiedział mu co usłyszał i dodał: „Proszę zrobić dokładnie to samo". W wyścigu, po dwustu metrach, Duke of Richmond był już beznadziejnie pobity.

„St. Simon nigdy nie dozna porażki" przepowiedział John Porter.

I proroctwo to się sprawdziło.

Następnego roku St. Simon pobił w matchu sławnego francuskiego Tristana, trzykrotnego zwycięzcę Grand Prix de Deauville.

Najazd żokeji amerykańskich na kontynent wywołał w początkach XX w. wielką polemikę o wyższość jazdy amerykańskiej nad angielską.

Uparci anglicy długo wierzyli, że postawa „żandarmska" (wyprostowana) żokeja daje lepsze rezultaty.

Ostatnim ich tryumfem był match Eager-Royal Flush na dystansie 1000 mtr. Pierwszego dosiadał klasyczny przedstawiciel szkoły angielskiej Mornington Cannon, drugiego amerykanin Lester Reiff. Zwycięstwo Eagera przyjęto z niesłychanym entuzjazmem, jako tryumf szkoły angielskiej.

Niestety, to tylko Eager był o wiele lepszy od Royal Flusha...

Następnego roku sam Cannon, widząc powszechny tryumf amerykanów, wycofał się z szeregów żokejskich.

Szkoła amerykańska zapanowała niepodzielnie. Po wojnie matche stały się rzadkością.

Nagrody w gonitwach klasycznych są coraz wyższe, zaś ambicje sportowe coraz mniejsze.

Dwa tylko matche odbiły się szerokiem echem po całym świecie.

Pierwszy to match Papyrusa z Zevem. Derbista z roku 1923 i drugi w St. Leger za Tranquil—Papyrus (Tracery-Miss Matty), wł. p. B. Irisha, przeprawił się przez ocean, jako nieurzędowy przedstawiciel hodowli angielskiej.

Jako przeciwnika wybrali mu amerykanie Zev'a (The Finn-Miss Kearney), wł. p. H. F. Sinclair'a, który jako trzylatek wygrał 8 gonitw z 9, w których współzawodniczył, w czem Kentucky Derby.

Dnia 20 października 1923 roku, na torze w Belmont Park, odbył się ten match o 100,000 dolarów, nazwany ad hoc „International Race" na dystansie 2400 metrów.

Na Papyrusie jechał S. Donoghue, na Zevie Earl Sande.

Zwyciężył łatwo o 6 długości Zev. Match ten wywołał wiele komentarzy, ponieważ amerykanie chcieli w nim widzieć dowód wyższości swojej hodowli.

Fachowcy przypisywali zupełną porażkę Papyrusa temu, że nie był on podkuty, jak Zev po amerykańsku, t. j. nie miał podków z kolcami.

Drugi z matchów powojennych nie wywołał tyle hałasu, ale warto o nim wspomnieć, ze względu na rolę, jaką jego uczestnicy odgrywają obecnie w hodowli.

W „Premier Handicap Optional" z roku 1923 najwyższe wagi, ze względu na swoją karjerę dwuletnią, otrzymały:

Epinard 60 kg, Sir Gallahad 58. Obydwa okazały się fenomenalnymi sprinterami, ale podczas gdy Sir Gallahad wygrywał we Francji (m. i. Poule d'Essai), Epinard biegał w Anglji i po wygraniu „Stewards Cup" w Goodwood przegrał o szyję pod rekordową dla 3-latka wagą Cambridgeshire hdc. do Verdict, która niosła o 9 kg. mniej.

W matchu Epinard-Sir Gallahad, pomimo, że pierwszy był faworytem, zwyciężył Sir Gallahad, jak mówiono z powodu nieudolności żokeja Epinard'a, Haynes'a, który był po chorobie.

Rywalizacja ta przeniosła się w dziedzinę hodowli na gruncie amerykańskim, gdzie obydwa te konie stanowią.

Sir Gallahad (Teddy-Plucky Liège) stanął w roku zeszłym na pierwszem miejscu wśród reproduktorów w U. S. A. z sumą dol. 422.000.

Epinard (Badajoz-Epine Blanche) natomiast, o ile na torze nieznacznie tylko uległ Sir Gallahadowi, to w stadzie daje co prawda szybkie konie, ale ustępuje mu o całą klasę.

*Ormuzd.*

---

# K R O N I K A.

## KRAJOWA.

**— Ś. P. ALEKSANDER HR. SKRZYŃSKI, b. premjer i b. minister spraw zagranicznych zginął śmiercią tragiczną w katastrofie samochodowej dnia 25 września b. r. w Ostrowiu Wlkp. Złożenie zwłok ś. p. hr. Skrzyńskiego, w grobach rodzinnych w Zagórzanach nastąpiło dnia 1 b. m. Zmarły, długoletni vice-prezes Tow. Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce, położył na tem polu wielkie zasługi dla jeździectwa polskiego Sport konny i jeździectwo polskie traci w Zmarłym jednego z najwięcej oddanego sprawie przewodnika.**

**Cześć Jego pamięci!**

— **Wykaz ogierów przedstawionych do premji w dniu 2-go października 1931 roku.**

1. Jowisz II og. kaszt. 3 l. po Baccarat i Malaga, wł., pp. K. i S. Enderów.

2. Jerry og. kaszt. 3 l. po Baccarat i Mała Langden, wł. pp. K. i S. Enderów.

3. Duce og. kaszt. 3 l. po Fils du Vent i Lepante, wł. pp. K. i S. Enderów.

4. Jupiter og. sk. gn. 3 l. po Manton i Rossadana, wł p. A. hr. Morstina.

5. Lutin og. kaszt. 4 l. po Harsona i Lagyad, wł. p. T. Possarta.

6. Morgat B. W. og. gn. 8 l. po Morganatic i Topola, wł., p. B. Wydżgi.

7. Ercole og. kaszt. 3 l. po Franklin i Princess Picton, wł. p. M. Bersona.

8. Eros II og. gn. 3 l. po King's Idler i Antinea, wł., p. M. Bersona.

9. Egmont og. kaszt. po Oszczep i Roli Poli II, p. K hr Zamoyskiego.

10. Majdan og. c. gn. 3 l. po Dealer i Matula, wł, p. I. hr Mielżyńskiego.

11. Oleś og. siwy 7 l. po King's Idler i Artemis, wł., p. Róga.

12. Isard III og. siwy po Fils du Vent i Artemis, wł, p M. Róga.

13. Konsul og. gn. 4 l. po Fils du Vent i Consolatrice, wł p. M. Róga.

14. Already og. gn. 5 l. po Albula i Haselnuss, wł. p. T. Przyłęckiego.

15. Valibal og. c. gn. 5 l. po Ballyheron i Valailles, wł p. L. Dydyńskiego.

16. Adam og. kaszt. 3 l. po Oszczep i Krieau, wł. p. L. Dydyńskiego.

17. Pirat og. gn. 6 l. po Balthazar i Perła IV, wł., p. J. Stokowskiego.

18. Awiator og. sk. gn. po Carabas i Jersey Lilly, wł. p. Z. Dobieckiego.

— **Premjowanie koni we Lwowie**. Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego zorganizowało dnia 26 września na placu wyścigowym we Lwowie premjowanie koni arabskich, zapisanych do „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich", które przyjmowały udział w wyścigach.

Nagrody zostały rozdzielone w następujący sposób.

Nagroda II-ga: kl. Ghazni i Urga oraz og. Marokko — Romana i Józefa hr. Potockich, hod. własnej.

Nagroda III-cia: kl. Fahima — Teresy Raciborskiej, hod. wł., og. Szeik — Czesława Łopuskiego, hod. wł., og. Nil — Romana ks. Sanguszki, hod. Jadwigi hr. Russockiej.

Nagroda IV-ta: kl. Familjantka — Teresy Raciborskiej, hod. wł., og. Ben-Hur — Władysława Dunka de Sajo, hod. wł., og. Schach - Senan — Lili Czaykowskiej, hod. Teresy Raciborskiej.

— **Sukcesy naszych jeźdźców w Tallinie.** W Tallinie w sobotę dn. 26 września naczelnik państwa, Peets, otworzył międzynarodowe zawody hippiczne, w których wzięli również udział kawalerzyści polscy. Zawodom przyglądali się członkowie rządu z ministrem wojny Kerem na czele, wielu wyższych wojskowych, korpus dyplomatyczny i liczne rzesze publiczności. Po defiladzie zawodników rozpoczęły się zawody.

Punktem kulminacyjnym zawodów był ciężki konkurs hippiczny z udziałem jeźdźców zagranicznych, na dystansie 600 mtr. (12 przeszkód wysokości do 120 cm. i szerokości do 3 mtr.).

Pierwsze miejsce zajął rtm. Starnawski na Pikusiu, przechodząc całą trasę bez punktów karnych w czasie 1 m. 35 s.

2) również rtm. Starnawski na koniu Doneuse. Bez punktów karnych w czasie 1 m. 39 s.;

3) rtm. Królikiewicz na Milordzie 0 punktów karnych w czasie 1 m. 45 s.;

4) ppor. Reinman 4 pkt. karne, 1 m. 40 s.;

5) mjr. Trenkwald na Olafie, 4 pkt. karne 1 m. 45 s.;

6) mjr. Królikiewicz na Hannibalu 7 pkt. karnych.

W drugim dniu międzynarodówych zawodów hippicznych w Tallinie, ekipa polska odniosła szereg dalszych zwycięstw.

W konkursie skoków (8 przeszkód) pierwsze miejsce zajął rtm. Królikiewicz na Milordzie, drugim z kolei był mjr. Trenkwald na Olafie, 3) ppor. Reinman (Estonja), 4) por. Palm (Estonja), 5) rtm. Królikiewicz, 6) rtm. Starnawski.

W ciężkim konkursie myśliwskim o nagrodę naczelnika państwa estońskiego, pierwsze miejsce i nagrodę zdobył rtm. Starnawski na koniu Doneuse w czasie 1:40 — 10 pkt. karnych, drugie miejsce i nagrodę poselstwa polskiego w Tallinie zdobył por. Reinman (Estonja) w czasie 1:56 — 20 pkt. karnych, 3) mjr. Trenkwald na Maggi 1:57 — 20 pkt. karnych, czwarte i piąte miejsce zajął rtm. Królikiewicz na Milordzie i Hannibalu w czasach 1:58, 1:59.

— **Wiadomości Wyścigowych** Nr. 28 wyszedł z druku i zostanie przesłany naszym prenumeratorom.

## ZAGRANICZNA.

### ANGLJA.

— **Newbury**, 26 września.

Newbury Autumn Cup, 1.835 Ł — 3400 mtr.

1. Sandals, 4 l. og. gn. (Manna — Simon's Shoes) lady Zia Wernher, 45³/₄ kg. ż. J. Dines.

2. Nitsichin, 3 l. kl. (po Achtoi) Mr. D. S. Kennedy, 46¼ kg., K. Gethin.

3. Brumeux, 6 l. (po Teddy) Mr. A. K. Macomber, 55¼ kg., ż. Gordon Richards;

bez miejsca: Salmon Leap, Sir Joshua, Ursula, Son of Mint, Castlederg, Joyous Greeting, Covenden, Artic Star, Isfandiar, O. T. C., Spinelly, Accentuate.

Wygrane o kr. łeb — szyja. Czas: 3:46. Zakłady: 25:1, 5:1, 100:7.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| SANDALS, og. gn. ur. 1927 r. | Manna 22 | Phalaris 1 | Polymelus 3 | Cyllene 9 |
| | | | | Maid Marian 3 |
| | | | Bromus | Sainfoin 2 |
| | | | | Cheery 1 |
| | | Waffles 1 | Buckwheat 20 | Martagon 16 |
| | | | | Sesame 20 |
| | | | Lady Mischief | St. Simon 11 |
| | | | | Vain Duchess 22 |
| | Simon's Shoes 5 | Simon Square 4 | St. Simon 11 | Galopin 3 |
| | | | | St. Angela 11 |
| | | | Sweet Marjorie | Kendal 16 |
| | | | | St. Marguerite 4 |
| | | Goody Two Shoes | Isinglass 3 | Isonomy 19 |
| | | | | Deadlock 3 |
| | | | Sandal | Kisber 4 |
| | | | | Shoestring 5 |

John Porter Stakes, 2.190 Ł — 2600 mtr.

1. Birthday Book, 3 l. og. gn. (Son in Law — Short Story) lorda Astor 57¼ kg., ż. R. Dick.

2. Rock Star, 4 l. og. (po Sherwood Starr) Sir Mathew Wilson, 61³/₄ kg., ż. S. Donoghue.

3. Orpen, 3 l. og. (po Solario) Sir John Rutherford, 57¼ kg., ż. F. A. Jones;

bez miejsca: Sans Espoir, Praetor, Plantagenet, Sultan Ranee, Sanity.

Wygrane o ³/₄ — ½ dł. Czas: 2:47²/₅. Zakłady. 25:1, 100:6, 2:1 „na".

### FRANCJA

— **Maisons-Laffitte**, 23 września.

La Coupe d'Or, 100.000 fr. — 2000 mtr.

1. Sans Ame, 3 l. og. gn. (Samourai—Santoi), Ed. Esmond, 55½ kg., ż. H. Semblat.

2. Jus de Raisin, 3 l. og. (po Saint Just), bar. E. de Rothschild, 50 kg., ż. M. Allemand.

3. Cap Polonio, 3 l. og. (po Prémontré) Cte de la Cimera, 55½ kg., ż. V. Jimenez;

bez miejsca: Dean Swift, Ultra Violet, Slipper, The Abbyssinian, Ilex, Valreas II, Halston, Cake Walk, Fille de Salut.

Wygrane o kr. łeb — kr. łeb — kr. łeb. Czas: 2:09.

Tot.: 78, 27, 56, 28:10.

Handicap de la Seine, 50.000 fr. — 3200 mtr.

1. Light Legend, 3 l. kl. gn. (Dark Legend—Avra), G. L. de Mola, 43 kg., ż. M. Beguiristain.

2. Carira, 4 l. kl. (po Bridaine), P. K. Mavromichalis, 48½ kg., ż. A. Lavialle.

3. Abou, 4 l. og. (po Aldebaran), L. Chanler, 57 kg., ż. A. Chauffour;

bez miejsca: Daouan, Tawriz, Port Royal, Va Sans Crainte, Monroc, Sac a Puces, Filidor, Lady Winkie, Elme, Rock Fleet, Oiseleur, Astor, Christabelle, Portland, Keep Quiet, Viminal, Omer, Magnus Rex, Djesair.

Wygrane o 4 dł. — kr. łeb — 1½ dł. Czas: 3:32.

Tot.: 645, 160, 84, 132:10.

— **Maisons-Laffitte**, 25 września.

Criterium de Maisons-Laffitte, 50.000 fr. — 1300 mtr., dla 2-latków.

1. Present, 2 l. og. sk. gn. (Galloper Light—Prude), R. Lazard, 53 kg., ż. R. Brethes.

2. Lands End, 2 l. og. (po Pondoland), W. Pratt, 53 kg., ż. G. Duforez.

3. White Legend, 2 l. kl. (po Dark Legend), F. de Alzaga Unzue, 51½ kg., G. Vatard;

bez miejsca: Sire, Miss Blue, Lotus Dore, Semblefigue, Bievres.

Wygrane o kr. łeb — 1½—½— dł. Czas: 1:25,4.

Tot: 26, 14, 27, 25:10.

— **Le Tremblay**, 26 września.

Prix Jumilhac, 100000 fr. — 3900 mtr.

1. Monsieur le Marechal, 5 l. og. kaszt. (Monarch — Marcosia), G. L. de Mola, 58 kg., ż. J. Marshall.

2. La Kota, 4 l. kl. (po Bibre), A. Hoffmann, 53½ kg., ż. C. Herbert.

3. Gouspin, 5 l. og. (po Master Good), R. Lecomte, 58 kg., ż. A. Rabbe;

bez miejsca: Benedetto, Delate, Lautaret, Florio, Allamanda, Prophete, Lord Darnley.

Wygrane o 3 — ½ — ¾ dł. Czas: 4:10,4.

Tot: 53, 36, 28, 38:10.

## WŁOCHY.

— **Medjolan**, 13 września.

St. Leger Italiano, 100000 lirów — 2.800 mtr.

1. Ageratum, 3 l. og. gn. (Sardanapale — Agrippina po Tredennis), Miss Wonder, 58 kg., ż. E. Camici.

2. Vimarino, 3 l. og. (po Marcus), Razza del Soldo, 58 kg., ż. P. Caprioli.

3. Alena, 3 l. kl. (po Sagacity), Razza di Stupinigi, 56 kg., ż. L. Varga;

bez miejsca: Crapotti, Gleiniren, Salpiglossis.

Wygrane o 3 — 3 — 1 dł. Czas: 3.3,8.

Tat.: 20, 34, 22:10.

## TELEGRAMY WŁASNE.

— **Longchamp**, 27 września.

Prix Henry Delamarre, 100,000 fr. — 2200 mtr, dla 3-latków.

1. Nantua, 3 l. kl. kaszt. (Passebreul—Nouvelle), J. Pratt, 54½ kg., ż. A. Rabbe.

2. Confidence, 3 l. kl. (po Ksar), J. E. Widener, 54½ kg., ż. J. Marshall.

3. Charles the Second, 3 l. og. (po Le Traquet), J. D. Cohn, 54 kg., ż. C. Elliott;

bez miejsca. Saumur, Folio, Cryptomeria, Sinnamari, Paddy.

Wygrane o 3 — 2½ dł. Czas: 2:24,9.

Tot.: 56, 15, 13, 20:10.

Prix de la Salamandre, 50.000 fr. — 1400 mtr., dla dwulatków.

1. Son Excellence, 2 l. og. sk. gn. (Kircubbin—Helot), J. Marchal, 54 kg., ż. G. Vatard.

2. Disguise, 2 l. kl. (po Dark Legend), lorda Derby, 53 kg., ż. W. Sibbritt.

3. Ziani, 2 l. og. (po Zionist), M. Goudchaux, 54 kg., ż. A. Rabbe;

bez miejsca: Vagabond Lover, Macaroni.

Wygrane o ¾ dł. — szyja. Czas: 1:28,1.

Tot.: 50, 25, 22:10.

— **Berlin-Grunewald**, 27 września.

Deutsches Saint Leger, 21.500 RM. — 2800 mtr.

1. Wolkenflug, 3 l. og. gn. (Wallenstein—Die Wolke), bar. S. A. v. Oppenheim, 56 kg., ż. E. Grabsch.

2. Sichel, 3 l. kl. (po Dark Ronald albo Herold), Gł. Stadniny Graditz, 54½ kg., ż. E. Böhlke.

3. Agathon, 3 l. og. (po Augias), St. Paulus, 56 kg., ż. K. Narr;

bez miejsca: Kavallerist, Altenstein.

Wygrane o 1—4 dł. Czas: 3:12.

Tot.: 20, 11, 11:10.

— **Krefeld** 27 września.

Preis der Rheinprovinz, 10.000 RM. — 2400 mtr.

1. Avanti, 5 l. og. sk. gn. (Fervor—Abbazia), bar. S. A. von Oppenheim, 61 kg., ż. H. Zehmisch.

2. Orion, 4 l. og. (po Ordensjäger), A. Weltmann, 58 kg., ż. H. Schmidt.

3. Missouri, 3 l. og. (po Augias), F. Dillmann, 54 kg., ż. H. Wenzel;

bez miejsca. Filmenau, Nobelmann.

Wygrane o 3—3 dł. Czas: 2:38.

Tot.: 21, 14, 15:10.



Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk. W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.